Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV Dnia 1 maja 1939 r. Nr 9

Kraków – Warszawa – Lwów – Poznań – Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2'50 zł

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Krupnicza 16, parter tel. 129-42. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią, państwa i narody upadają.

Treść nru 9:

ZMIERZCH HITLERA

Jeśli chodzi o subiektywną ocenę mowy Hitlera to można ją określić, mimo zewnętrznego tupetu, jako mowę słabszą od dotychczasowych wystąpień, w porównaniu z czasem okresu monachijskiego. Nie była ona bezwarunkowo **mową prowokacyjną**, ani nawet **agresywną**, była raczej mową **defensywną** (obronną), przed stanowczym stanowiskiem Wielkiej Brytanii wraz z Polską, oraz Stanami Zjednoczonymi.

Mimo pozornej ironii i niewybrednych dowcipów przebija zamaskowany **strach** przed potęgą Anglii, z którą zrywać ostatecznie **nie ma odwagi.**

Pragnąłby na Anglii wyhandlować kolonie, gotów jest do pertraktacji i różnych ustępstw, ale zabrał się do tego z iście niedźwiedzią niezręcznością, podlaną zbójeckim sosem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ostatnią swą mową zamknął bezapelacyjnie okres swego powodzenia, i to powodzenia wprost potwornego, po którym nastąpi „zmierzch bogów germańskich".

Hitler stanął, mimo swego pochodu triumfalnego w obliczu klęski, uzbrajając przeciw sobie cały świat z tej i z tamtej strony oceanu.

Hitler nie zna dziejów politycznych Europy, nie zna i nie rozumie Bismarcka, który po zwycięstwie nad Francuzami w 1871 r. umiał w porę zahamować swój triumfalny pochód i dzięki temu stworzył wielkie cesarstwo.

Hitler nie umiał się w porę zatrzymać, przekroczył bramę umiaru i granicę rozumnego przewidywania, wobec czego stanął w obliczu katastrofy, której nie podobna nie widzieć i której się lęka. — Zamiast długich artykułów, dowodzeń i wywodów piszemy krótko i węzłowato: „Hitler się kończy".

APEL

do pracow. państwowych, samorząd., przedsiębiorstw państwowych i prywatn. na terenie wojew. krakowskiego

Generalny Komisarz Pożyczki Gen. Berbecki na konferencji prasowej w dniu 14 bm. oświadczył, **„że na 200 milj. zdeklarowanej do tego dnia pożyczki — świat pracy obciążył się sumą 120 milj... reszta społeczeństwa zaledwie... 80 milj.".**

Fakt ten, stwierdzony autorytatywnie przez Generalnego Komisarza dowodzi, że stan gotowości do ofiar, kiedy Ojczyzna w potrzebie nie jest równomiernie realizowany.

Masy pracownicze zamanifestowały swój obowiązek w tej ważnej chwili, zdając w 100% egzamin swej dojrzałości obywatelskiej, żądając równocześnie od reszty społeczeństwa spełnienia obowiązku w równym stopniu przez wszystkich.

Wielu jest takich, którzy gotowością swoją do ofiar przekroczyli 100% swych możności płatniczych, ale jest jeszcze wielu takich, ze sfer wielkiego kapitału, przemysłu, właścicieli, kupiectwa, oraz szerokich sfer obcoplemiennych sublokatorów, którzy w stosunku do swych możliwości finansowych starają się wykręcić jakąś minimalną stawką.

W stosunku do tych ostatnich musi zabrać głos opinia publiczna i zmusić ich w imię dobra moralnego i zdrowia społecznego do spełnienia kardynalnego obowiązku obywatelskiego.

Dokonać tego muszą z całą sumiennością **„Komitety Kontroli Obywatelskiej"**, w których z natury rzeczy muszą wziąć udział przedstawiciele świata pracy, przede wszystkim pracownicy państwowi, samorządowi, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, **w charakterze wykonawców tego szczytnego obowiązku, od którego nikomu nie wolno się usunąć.**

Podpisani reprezentanci zjednoczonych wszystkich organizacyj, skupionych w Międzyzwiązkowym Komitecie pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, oraz Okręgowej Komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zwracają się do **P. T. Koleżanek i Kolegów na terenie całego Województwa krakowskiego z gorącym apelem, by obowiązkowo wzięli udział w istniejących i tworzących się Komitetach Kontroli Obywatelskiej w każdej miejscowości, i dokonali sumiennie kontroli,** przestrzegając zawsze i wszędzie równomiernego rozdziału świadczeń na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

za	za
Okręg. Komisję porozumiewawczą Związków prac. państw., samorząd. i prywatnych Prezes: Inż. St. Majewski	Międzyzwiązk. Komitet pracow. państw., samorząd., przedsiębiorstw państw. i prywatnych Prezes: Dr J. Krajewski

Polska coraz silniejsza i potężniejsza

Wydarzenia na arenie międzynarodowej rozwijają się w tempie tak zawrotnym, że opinia publiczna nie jest w stanie nadążyć za nimi i zanim zdoła zorientować się jako tako w charakterze danego zjawiska już wyrasta nowe, już nadchodzą wieści o dalszych przemianach, o coraz to innych przesunięciach na wielkiej szachownicy świata.

Aneksja Czech i Moraw, wciągnięcie w orbitę wpływów niemieckich Słowacji, uzyskanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, zajęcie Kłajpedy, aneksja Albanii przez Włochy — oto bilans ostatniego miesiąca, oto przegląd radykalnych zmian w układzie sił Europy, które dokonały się w tak krótkim przeciągu czasu. I co najważniejsze, że nic nie gwarantuje, że ten proces zmian ma się ku końcowi, że ścieranie się sprzecznych prądów i interesów, osłabnie.

Przeciwnie, narastają nowe napięcia międzynarodowe w wielu punktach globu, napięcia, które zwłaszcza w basenie Morza Śródziemnego grożą nowymi komplikacjami.

Z naszego punktu widzenia interesujące jest uświadomić sobie jak kształtuje się pozycja Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej, jakie miejsce zajmujemy w układzie sił i jak przedstawia się ochrona naszych najżywotniejszych interesów.

Każdy obiektywny obserwator stwierdzić może łatwo, że z ostatnich wydarzeń w Europie — Polska wyszła wzmocniona i pozycja nasza jest dziś znacznie silniejsza niż dawniej, przy czym to zrozumienie roli Polski wzrasta z każdym dniem. **Głos nasz jest decydujący w sprawach Europy środkowo-wschodniej i bez naszego udziału i naszej zgody, żadna kwestia wchodząca w krąg naszych bezpośrednich interesów załatwiona być nie może.**

Pierwszy, wielki sukces, jaki uzyskała Polska na skutek rozpadnięcia się czechosłowackiego — to było uzyskanie bezpośredniej granicy z Węgrami.

Fakt ten nie uwydatnił się być może w świadomości ogółu z taką siłą, jaka odpowiada jego znaczeniu, a to z uwagi na nagromadzenie się tylu wydarzeń międzynarodowych, które siłą rzeczy rozproszyły uwagę opinii publicznej.

Z narodem węgierskim łączą nas mocne i dawne węzły wspólnej pełnej chwały historii, tradycje wspólnie przelanej krwi — braterstwo mocniejsze niż wszelkie najbardziej nawet kunsztownie stylizowane traktaty.

Granica polsko-węgierska jest naprawieniem błędów poczynionych przy organizacji Europy po wojnie i stanowi czynnik trwały, wzmacniający niewątpliwie pozycję zarówno Węgier jak i Polski.

Dalecy byliśmy od przeceniania roli, jaką mogła odegrać przy najbardziej nawet sprzyjających okolicznościach Ruś Przykarpacka, nie bledliśmy przed cieniem tego swoistego „ukraińskiego Piemontu", którym usiłowano nas szantażować tu i ówdzie, niemniej jednak sytuacja geopolityczna Rusi Przykarpackiej była tego rodzaju, iż stanowić ona mogła łatwo teren dla tych, czy innych niebezpiecznych eksperymentów i knowań, bynajmniej Polsce nie obojętnych.

Powrót Rusi do Węgrów kładzie raz na zawsze kres wszelkim nieprzemyślanym kombinacjom i stwarza barierę dla różnych ekspansyj zarówno z zachodu na wschód, jak i w przeciwnym kierunku.

Jest to więc osiągnięcie pierwszorzędnej wagi, które było oddawna celem naszej polityki zagranicznej, celem tak pomyślnie zrealizowanym.

A teraz drugi, ważki sukces na arenie międzynarodowej — deklaracja polsko-angielska.

Kiedy Minister Beck lądował w Dover udając się z wizytą do Londynu, było to już po słynnym oświadczeniu premiera Wielkiej Brytanii, Chamberlaina, który stwierdził w Izbie Gmin, że

Anglia w razie **zagrożenia niepodległości Polski zobowiązuje się do niesienia pomocy wszystkimi rozporządzalnymi środkami.**

Był to — jak pisała prasa angielska — „czek in blanco", zjawisko w historii polityki angielskiej bez precedensu, **oświadczenie, jakiego Wielka Brytania oddawna nikomu nie złożyła.**

Kto chociaż pobieżnie orientuje się w założeniach polityki brytyjskiej, mającej żywotne interesy we wszystkich częściach globu i stąd niechętnej do udzielania jakichkolwiek gwarancji — oceni w pełni walor tego oświadczenia, które przekreśliło całą t. zw. „politykę lokarneńską", polegającą na odmiennym traktowaniu troski o pokój na Zachodzie Europy i na Wschodzie.

Decyzja rządu angielskiego stanowi trwały czynnik współpracy obu państw i podstawę, na której toczyły się rozmowy polsko-angielskie podczas wizyty Min. Becka w Londynie.

W wyniku tych rozmów ustalono **wspólną deklarację polsko-angielską**, która jest wstępem do szerszego układu, jaki ma być zawarty w najbliższym czasie.

W deklaracji tej zaznaczono wyraźnie, że oświadczenie Anglii nie jest jednostronne, lecz **wzajemne**, że Polska zobowiązuje się ze swej strony do niesienia pomocy Anglii na tych samych warunkach. Polska jest dobrym kontrahentem i wszelkie zobowiązania uważa za wzajemnie obowiązujące na równych zasadach.

Deklaracja londyńska jest nie tylko nowym dowodem wzrostu znaczenia Polski w Europie, ale również i wynikiem **naszej siły i konsolidacji wewnętrznej, naszej niezłomnej decyzji nieustępliwego bronienia żywotnych interesów, bez oglądania się na czyjąś pomoc, bez zabiegania o protekcję, o poparcie i bez chowania się za paragrafy traktatów.**

Potężniejemy, rośniemy w siły, oparci o potężny mur piersi żołnierskich i jedność narodu, której żadna przemoc, czy gwałt dzikiej zaborczości zagrozić nie jest w mocy.

WOJNA BEZ BRONI

Wojna integralna, tj. wojna, którą prowadzą nie tylko wojska dwóch państw, ale całe narody, wytworzyła dziś już zupełnie swoistą taktykę, z którą należy się równie gruntownie zaznajomić, jak np. z systemem walki prowadzonej przy pomocy samolotów, bomb i gazów bojowych.

Jednym z głównych środków taktycznych stosowanych w tej wojnie, której jesteśmy dziś nieustannie świadkami, jest **zastraszenie przeciwnika.**

Taktyka zastraszania oparta jest na przesłankach psychologicznych i bierze za podstawę reakcje indywidualne i zbiorowe na wyobrażenia, narzucane drogą propagandy, o sile przeciwnika i grozie stosowanych przez niego środków. Założeniem tej taktyki jest przeświadczenie, iż instynkt samozachowawczy jednostki i grupy jest najsilniejszą pobudką działania i że należy nań tylko odpowiednio podziałać, ażeby wywołać odpowiednią i dla przeciwnika wygodną postawę.

Przeciwdziałanie temu systemowi zastraszania jest jednym z głównych zadań, jakie ma do spełnienia dowództwo w tej wojnie moralnej.

Najwłaściwszym środkiem jest budzenie w społeczeństwach przekonania o potrzebie zajęcia postawy czynnej, zmierzającej do zapewnienia narodowi i państwu takich warunków, jakie mu są nieodzowne do życia. **Zajmowanie postawy wyczekującej na nieuchronny jakoby atak jest i w tej sferze czysto moralnej taktyką zawodną i niebezpieczną, prowadzącą zazwyczaj do klęski — jak tego uczy przede wszystkim przykład Czechosłowacji.**

Kto zdoła wytworzyć w sobie taką właśnie postawę czynną, kto świadom jest konieczności działania, ten nie będzie przypatrywał się biernie jak inny snuje takie czy inne plany i tak czy inaczej wyobraża sobie przestrzeń jemu do życia potrzebną. Reakcja na czyjeś zamierzenia zaborcze lub na czyjeś objawy zachłanności wykrzesać może z duszy narodu nieprawdopodobne zapasy energii psychicznej i okazać jego moc innym nieznaną.

Ten typ „przysposobienia" moralnego, wojskowego, wymaga przede wszystkim uświadomienia obywatela co do geopolitycznej sytuacji państwa i potrzeb związanych najściślej z jego bytem. To nie mogą być okolicznościowe improwizacje przy takiej czy innej okazji, ani też tylko traktowanie pewnych zagadnień w nauczaniu szkolnym. Obywatel musi być utrzymany w świadomości tego, co należy uczynić, ażeby zapewnić państwu niepodległość, a narodowi warunki życia. Na tych wysiłkach opierają się sukcesy takich państw, jak Niemcy i Włochy. Obywatel takiego państwa zaczyna myśleć kategoriami pewnego poglądu, który nie pozwala mu być biernym, lecz każe mu skupiać całą uwagę w kierunku rozwoju sił narodu.

Aktywizacja sił moralnych społeczeństwa nie może być i nie powinna być ciągłą jego mobilizacją. Ale ktoś, kto nie wierzy w dobro sprawy, ktoś, kto nie ma przeświadczenia, iż trzeba granice państwa dostosowywać do potrzeb własnego narodu, nie da się zmobilizować, gdy te potrzeby wysunie ktoś inny, jako własne nieodzowne warunki bytu. I to jest właśnie ów „święty egoizm", który uznali Włosi za konieczny wskaźnik wszelkiej polityki pozytywnej i skutecznej.

Nie należy dać usypiać swojej czujności pięknymi i wzniosłymi sielankami o pokojowej współpracy narodów, gdy dziś nadużywa się słowa „pokój" dla pokrywania zaborczych wypraw i zamierzeń. Trzeba nauczyć się myśleć o sobie, i nie tylko myśleć, ale i działać w obronie własnego interesu, a przede wszystkim powziąć decyzję działania. To jest postawa, która wyłącza niebezpieczeństwo zastraszenia, groźne tylko dla tych, którzy czekają albo na obcą pomoc, albo na cudzą litość.

Jest to postawa, która nie tylko wyklucza możność zastraszania, ale budzi u innych szacunek i hamuje ich zapędy i zamierzenia.

Taka postawa daje gwarancje zwycięstwa w wielkich zmaganiach się sił moralnych, które obezwładniają przeciwnika bez użycia broni.

M. B.

JAKIE SĄ SIŁY LOTNICTWA

(Artykuł fachowy)

Zainicjowany przed kilku laty przez państwa „osi Rzym—Berlin" wyścig zbrojeń lotniczych spowodował wzmożenie ich tempa we wszystkich niemal krajach. Nie ma już prawie państwa, które by nie doceniało wagi tego zagadnienia i w miarę maksymalnych swych możliwości nie starało się zwiększyć swych sił lotniczych. Mówią o tym dowodnie zarówno ilości zakupowanych i produkowanych samolotów, jak sumy przeznaczane na ten cel w budżetach i zaciągane pożyczki.

Niemcy

W zakrojonej na szeroką skalę akcji zbrojeniowej w dziedzinie lotnictwa na pierwsze miejsce wysunęły się Niemcy. Ich przemysł lotniczy stoi dziś wysoko i **produkuje do 1000 samolotów wojskowych miesięcznie.**

Na przemysł i sprzęt lotniczy, urządzenie lotnisk i szkolenie kadr lotniczych nie szczędzą one olbrzymich sum (czerpanych przeważnie drogą wewnętrznych pożyczek przymusowych), by tylko lotnictwu swemu zapewnić prymat w świecie.

Stan liczbowy lotnictwa niemieckiego na dzień 1 X. 1938 r. wynosił **3.000 samolotów bojowych pierwszej linii.** Obecnie stan ten znacznie się zwiększył zarówno na skutek wzmożonej produkcji, jak i zagarnięcia lotniczego sprzętu czecho-słowackiego.

Anglia

Do wyścigu w zakresie zbrojeń lotniczych z Niemcami stanęła Anglia, która w roku budżetowym 1939/40 na **lotnictwo przeznaczyła 5 miliardów 564 milionów złotych** (w roku bieżącym — 3.824.000.000 zł), z czego same tylko balony i samoloty pochłoną 2 miliardy 740 mil. złotych (w r. b. 1.335.000.000).

Lotnictwo angielskie posiada **obecnie 1.750 samolotów bojowych pierwszej linii;** w programie zbrojeniowym na rok 1940/41 przewiduje się ich **3.500 sztuk.**

Produkcję lotniczą Anglii ocenia się w tej chwili **na 300 samolotów miesięcznie.** Wykazuje ona jednak szybki rozwój i w niedalekiej przyszłości podniesie się prawie **do 1000 aparatów miesięcznie.**

W akcji zbrojeniowej **dopomagają Anglii dominia,** które rozbudowują u siebie przemysł lotniczy i podnoszą swoje wydatki na cele dozbrojenia lotniczego. Tak np. Unia Południowo-Afrykańska przewiduje na ten cel około **150.000.000 zł (6,000.000** funtów szterlingów), a Australia zwiększa swój fundusz zbrojeniowy do 200 mil. zł (z 43 milionów na 80 milionów funtów szterlingów). Kanada zaś rozbudowuje swój przemysł i śpieszy metropolii z pomocą w postaci gotowych już płatowców.

Francja

Po długim zastoju i **Francja stara się nadrobić swoje zaniedbania na polu dozbrojenia lotniczego.** Poczynania jej idą zarówno w kierunku wzmożenia produkcji samolotów, jak i podniesienia ich jakości oraz przygotowania odpowiednio licznych i dobrze wyszkolonych kadr lotniczych.

Tendencjom tym odpowiada francuski budżet lotniczy na r. 1939, który **wzrósł do rekordowej sumy 3 miliardów 192 milionów zł** (22.800.000.000 franków).

Przemysł lotniczy francuski produkuje przeciętnie około **200 samolotów** miesięcznie, zaś obecny program zbrojeń lotniczych **przewiduje 2.617 samolotów pierwszej linii na początek 1940 r.**

Włochy

Włosi pierwsi na szerszą skalę rozpoczęli zbrojenia lotnicze, lecz obecnie dali się **zdystansować Niemcom.** Mimo to — zarówno ich przemysł lotniczy, jak i stan wyposażenia lotniczego jest poważny.

Włochy posiadają dziś około **2.600 samolotów bojowych,** poza tym w rezerwie mają jeszcze około 1.400, tak że **łączna suma ich samolotów wynosi około 4.000 sztuk.** Sprzęt lotniczy jest nowoczesny i wysokiej wartości.

Ogólny stan personalny lotnictwa składa się z 4.000 oficerów i inżynierów (na 1. I. 1941 ma być 7.670) i 58.000 podoficerów i szeregowych. Liczby powyższe obejmują jedynie kadrę służby czynnej.

Przemysł lotniczy włoski rozporządza 23 wytwórniami samolotów i sprzętu pomocniczego oraz 7 wytwórniami silników. Zdolność jego produkcyjna **przekracza 200 samolotów miesięcznie.**

Na zbrojenia lotnicze i rozbudowę przemysłu lotniczego wydają Włosi olbrzymie sumy, czerpane w lwiej części —**jak w Niemczech, Anglii, Francji, Japonii czy Stanach Zjednoczonych drogą wszelkiego rodzaju pożyczek.**

Rosja Sowiecka

Rosja sowiecka wydaje na zbrojenia lotnicze **ponad 3 miliardy złotych.** Stan liczbowy jej lotnictwa wynosi około **4.000 samolotów,** a ze szkołami i sprzętem przestarzałym 5 do 6 tysięcy płatowców.

Zdolność zaś produkcyjna jej przemysłu wynosi **4.200 do 5.000 samolotów rocznie.**

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej stwierdziły, iż wartość lotnictwa sowieckiego jest o wiele mniejsza, niż można było przypuszczać, słuchając usłużnej dla Rosji propagandy.

Stany Zjednoczone Am. Półn.

W obliczu wzmożonego tempa zbrojeń lotniczych w Europie i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przystąpiły do szybkiej rozbudowy swego przemysłu lotniczego i zwiększenia swych sił lotniczych.

Do obwieszczonego w styczniu budżetu zwyczajnego na zbrojenia w wysokości 1 miliarda 319 milionów 558 tysięcy dolarów dodano już 552 mil. dolarów i następnie 367 mil. dol., a ostatnio znów 12 mil. 298 tys. dol., co stanowi **prawie 2 miliardy 260 mil. dolarów, czyli około 12 miliardów złotych.** Przyjmując z tego 1/3 na lotnictwo (taki lub przybliżony stosunek istnieje obecnie w budżecie wielkich potęg militarnych Europy) otrzymamy 4 miliardy złotych.

Według danych z lipca 1938 r. Stany Zjednoczone posiadają **2.364 lotnisk, 9.025 samolotów wojskowych lądowych i 954 morskich oraz 7.537 płatowców cywilnych.** W przeciągu zaś najbliższych 2—3 lat zamierzają zwiększyć stan swych **samolotów wojskowych o dodatkowe 7.050 sztuk.**

W r. 1938 przemysł lotniczy Stanów Zjednoczonych wyprodukował 1.800 samolotów cywilnych i **1.700 — wojskowych,** w okresie zaś najbliższych lat produkcja jego ma się **podnieść do 5.500 płatowców rocznie.**

Polska

Ze względów zupełnie zrozumiałych nie będziemy przytaczali liczb dotyczących stanu ilościowego naszego lotnictwa, ani też sum wydawanych na dozbrojenie lotnicze. Wystarczy tylko podkreślić, że **zbroimy się w tej dziedzinie nie od dziś, ani wczoraj,** lecz od zarania Niepodległości i że **nasze wydatki na lotnictwo** — mimo skromnych zasobów — **nie są małe, a wyniki stokroć większe, aniżeli w innych krajach Europy.** Miał o tym możność przekonać się cały świat na zeszłorocznej wystawie lotniczej w Paryżu, gdzie polskiej konstrukcji bombowce (Łoś i Sum), liniowce (Karaś), pościgowce (Wilk) oraz samoloty myśliwskie (P. 11 i P-24) i obserwacyjne (Mewa) wzbudzały ogólny zachwyt i respekt. O wartości zaś polskich lotników świadczą najlepiej wyczyny pplk. Bajana czy pplk. Skarżyńskiego.

Toteż przez Rząd Rzeczypospolitej rozpisana a przez Naród z zapałem przyjęta Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie wynika bynajmniej z poczucia słabości czy zagrożonej obrony, ale **jest wyrazem świadomej i zdecydowanej woli, iż o władztwo w powietrzu jak dotychczas tak i nadal współzawodniczyć będziemy i nikomu zdystansować się na tym polu nie damy.**

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ MIASTA NOWEGO SĄCZA.

Dnia 23 marca br. zmarł śp. **Dr Jan Urbański** emer. Minister Poczt i Telegrafów.

Śp. Urbański ukończył gimnazjum w Nowym Sączu, studia prawnicze na U. J. w Krakowie. W czasie odbudowy Państwa Polskiego położył wysokie zasługi nad organizacją i usprawnieniem służby Pol. poczt i telegr., za co został odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzonej Polski. — Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Nowym Sączu, gdzie brał udział w życiu publicznym.

Dnia 31 marca br. zmarł śp. **Wojciech Janczy** emer. prof. gimn. państw. — Śp. prof. Janczy przez 30 kilka lat uczył w tut. gimn. państw. gdzie zyskał sobie uznanie, nie tylko jako wybitny pedagog, ale jako ojciec i jako opiekun młodzieży szkolnej.

W czasie wojny światowej jako oficer rezerwy dostał się do niewoli rosyjskiej pod Nowym Korczynem, gdzie przechodzi rewolucję bolszewicką i przez Syberię — Władywostok — oceanem wraca do Polski, jako kapitan armii Hallera.

Zarząd tut. Koła Zw. Emerytów, którego obydwaj byli członkami, na tej drodze przesyła pozostałym Rodzinom wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu.

Cześć ich pamięci.

Sekretarz: **St. Klimowski** — Przewodniczący: **Br. Romański**

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

miejscowego Koła Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych, Państwowych i Samorządowych odbędzie się w myśl statutu, paragraf 8,

dnia 7 maja (niedziela) 1939 r. o godzinie 2.30 po poł. w lokalu „Czytelni Mieszczańskiej", ul. Jagiellońska 37,

przy współudziale Delegata Krakowskiego Związku Emerytów,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu
3. Sprawozdanie kasowe
4. Wybór połowy Zarządu
5. Wybór Komisji Rewizyjnej
6. Wnioski i interpelacje.

ZA ZARZĄD:

Sekretarz: **St. Klimowski** — Prezes: **Br. Romański**

Na straży pokoju z bronią u nogi

Jesteśmy przed próbą sił! Obserwujemy spokojnie bieg wydarzeń! Czekamy na rozkazy Naczelnego Wodza, przygotowani do walki i zwycięstwa! Świadomi swej potęgi i mocy, dumni ze swojej ofiarności, entuzjazmu i gotowości do złożenia ofiary mienia i krwi, wkraczamy na arenę międzynarodową, jako **mocarstwo, jako równorzędny partner potęg europejskich.**

Podziw Europy, głęboki szacunek i cześć dla postawy polskiego Narodu, są potwierdzeniem naszego olbrzymiego znaczenia jako **siły zbrojnej i potęgi, stojącej na straży pokoju w Europie.**

Te wielkie sukcesy na terenie międzynarodowym, te potężne przemiany w duszy polskiego Narodu, ta entuzjastyczna ofiarność i gotowość, bezwzględna dyspozycyjność Narodu w stosunku do Naczelnego Wodza, głębokie zjednoczenie oraz wola walki i zwycięstwa, nie spadły nam w darze z nieba, ani nikt tych pozytywnych wartości nam nie darował!

Te prawdy należy dziś sobie uświadomić i głęboko je przemyśleć.

Trzeba rzucić okiem na ogrom dokonanych wysiłków i prac, trzeba zbilansować to wszystko, co pozwoliło na wytworzenie tego klimatu.

Cofamy się myślą wstecz!

Zwracamy się do przewidujących, głębokich, dalekosiężnych wskazań Naczelnego Wodza i tam znajdujemy źródło i początek zespolonego wysiłku Narodu w budowaniu potęgi państwa.

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, rzucając pamiętne hasło szeroko pojętej obrony Polski, wzywając Naród do zjednoczenia i zespolenia wysiłków — wskazał Narodowi jedyną drogę do wielkości, potęgi i zwycięstwa.

Stoimy dziś na **straży własnego bezpieczeństwa i pokoju świata**, któremu zagroziła **zachłanność, gwałt i rozbój „Führera"**, który obcym narodom niesie niewolę i zniszczenie.

Pogrom słowiańskich Czechów, Morawian, niewola Słowaków, zniszczenie wolności w Albanii, są jaskrawym pogwałceniem praw do samoistnego bytu i wolności, która jest skarbem największym

A kiedy „Führer" wyciągnął macki w kierunku Gdańska, pogranicza Śląska i wolnej drogi na Pomorzu, **Polska groźnie powiedziała „ani kroku dalej".**

Jakby różdżką czarodziejską tknięta, obudziła się reszta Europy, zwłaszcza ta część, która ceni wolność, i razem z Polską wzniosła wał ochronny, przeciwko burzycielom pokoju i podpalaczom, którzy łuną pożogi wojennej zagrażają światu.

Polska pierwsza **stanęła na straży pokoju z bronią u nogi.**

Rada wczasów

W dniu 17 kwietnia rb. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Tadeusza Dyboskiego i p. Antoniego Konewki Naczelnika Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego drugie doroczne zebranie Rady Wczasów. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, zainteresowanych sprawą organizacji wczasów w Polsce oraz delegaci 28 stowarzyszeń będących członkami Zrzeszenia Organizacyj Oświatowo-Kulturalnych.

Ministerstwo Opieki Społecznej reprezentowała p. insp. J. Miedzińska, przewodnicząca Komisji Wczasów Ministerstwa Opieki Społecznej, Min. W. R. i O. P. — p. wizytator F. Popławski, Zakład Ubezpieczeń Społecznych — p. H. Jaroszewiczowa i dr M. Jakubowski.

Wśród stowarzyszeń należących do Zrzeszenia, których delegaci biorą udział w posiedzeniach Rady Wczasów, wyodrębnić należy cztery zasadnicze kategorie. Przede wszystkim — organizacje pracownicze, zawodowe i spółdzielcze, jak: Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Centralna Komisja Związków Stowarzyszeń Zawodowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Spółdzielni Spożywców „Społem". Drugą kategorię stanowią instytucje reprezentujące interesy terenów letniskowych, jak: Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich oraz towarzystwa turystyczne, jak: Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada", Robotnicze Towarzystwo Turystyczne, wreszcie Liga Morska i Kolonialna. Trzecia kategoria obejmuje instytucje prowadzące akcję oświatowo-kulturalną i wychowania fizycznego: Pracownicze Towarzystwo Oświaty i Kultury im. Żeromskiego, Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego, Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, Związek Strzelecki i inne. Czwartą kategorię instytucyj należących do Zrzeszenia tworzą centrale fachowe w dziedzinie spraw społecznych i oświatowych, jak: Instytut Spraw Społecznych, Instytut Oświaty Dorosłych, Instytut Teatrów Ludowych, Związek Bibliotekarzy Polskich.

W zagajeniu obrad p. Prezes Dyboski podkreślił konieczność stworzenia w dziedzinie organizacji wczasów w Polsce systemu opartego na własnych tradycjach i dostosowanego do stylu życia polskiego.

Istnieje u nas możliwość współdziałania różnych instytucyj, a jednocześnie konieczność ścisłej koordynacji ich poczynań. Dał temu wyraz Pan Minister Opieki Społecznej w swym okólniku z grudnia r. ub., w którym uznał Zrzeszenie O. O. K. za reprezentanta społecznej akcji wczasów w Polsce, jednoczącego i koordynującego pracę poszczególnych organizacyj społecznych z Radą Wczasów jako organem opiniodawczym i Centralnym Biurem Wczasów jako organem wykonawczym.

Referat o pomocy władz i instytucyj publicznych w realizacji wczasów wygłosił p. radca Stanisław Sośnicki z MOS., informując m. in. o osiągniętym porozumieniu między Min. Opieki Społecznej i Min. Komunikacji w sprawie jednolitych zniżek kolejowych dla pracowników korzystających z urlopów zorganizowanych. Równocześnie osiągnięto porozumienie co do współpracy C. B. W. i Ligi Popierania Turystyki, będącej organem Min. Komunikacji, powołanym do realizowania ulgowych przejazdów w zakresie turystyki masowej.

Po następnym referacie p. Stefana Smolca, kierownika CBW, na temat „Roli czynnika społecznego w realizacji wczasów" wywiązała się dyskusja, w której wysunięto szereg konkretnych propozycyj i wniosków. Między innymi duży nacisk położono na organizowanie wyjazdów urlopowych dla całych rodzin robotniczych. P. H. Jaroszewiczowa wysunęła projekt, aby pomoc lekarska w ośrodkach urlopowych udzielana była przez młodych lekarzy w ramach obowiązującej ich ustawy o pracy lekarskiej na prowincji. Przedstawiciele ruchu zawodowego podkreślili, że powodzenie zapisów na tegoroczną akcję urlopową w Łodzi (około 8.000 robotników) wykazuje słuszność zasady oparcia akcji urlopowej na samowystarczalności finansowej, uzupełnianej jednak akcją kredytową ze strony przemysłu i pomocą organizacyjną CBW.

Wysunięto propozycję zainteresowania Komunalnych Kas Oszczędności sprawą specjalnych książeczek oszczędnościowych urlopowych. Przyjęto z uznaniem oświadczenie p. F. Brannego złożone w imieniu Związków Letniskowych, iż przygotowanie ośrodków urlopowych w letniskach przeprowadzą bezpłatnie, aby nie obciążać wyjeżdżających opłatami administracyjnymi. Wreszcie jednogłośnie domagano się ustalenia jednolitych kryteriów przy udzielaniu subwencji na organizację wczasów przez władze państwowe i ubezpieczalnie społeczne.

W końcu posiedzenia wiceprezes Zrzeszenia O. O. K. p. dyr. Kazimierz Korniłowicz poinformował zebranych, że w związku z rozwojem akcji i dążeniem do jej upowszechnienia przewidziane jest rozszerzenie ram statutowych Zrzeszenia oraz zmiana regulaminu Rady Wczasów i CBW., jako organów Ogólno-polskiej Akcji Wczasów.

Przyczyny przeniesienia wśród nauczycielstwa

Władze notują co roku wiele tysięcy przeniesień nauczycieli zaznaczając, iż są to przeniesienia na koszt własny i na własną prośbę nauczycieli. Tak np. w roku szk. 1937-38 liczba przeniesień wynosi aż 9.510 czyli ponad 13 proc. ogółu. Wypada, iż jeden nauczyciel na każdych siedmiu przeniósł się w ciągu roku na inną posadę! Aż 9.092 przeniesień, to przeniesienia na własną prośbę, poza tym było 183 przeniesień „ze względów organizacyjnych", 208 przeniesień „dla dobra szkoły", 27 przeniesień w drodze dyscyplinarnej.

Na 43.821 kobiet, pracujących w szkolnictwie powszechnym w r. 1935-36, było kobiet wolnych 23.177, mężatek 18.176, wdów 1.332, separowanych 474, zakonnic 479, innych 183.

Na 34.839 mężczyzn, pracujących w szkolnictwie, było wolnych 10.893, żonatych 23.353, rozwiedzionych 117, wdowców 397, duchownych 57, innych 20. W ciągu wakacji i jesieni 1936 r. dokonano przeniesień 1.088 osób w celu połączenia małżeństw. W dniu 1 listopada 1936 pozostawało jeszcze 665 osób z małżeństw nauczycielskich, oczekujących na przeniesienie, oraz 878 nauczycielek-mężatek, których mężowie nie są nauczycielami, a które czynią starania o przeniesienie ich do miejsca zamieszkania mężów.

Małżeństwa nauczycielskie wynoszą około 20 proc. ogólnej liczby nauczycieli szkół powszechnych. Na okrągło 70 tys. nauczycieli — daje to 7.000 małżeństw nauczycielskich czyli razem 14.000 nauczycieli i nauczycielek.

W roku 1937 połączono 800 małżeństw t. zw. „nauczycielskich" tj. tych, w których oboje małżonkowie są nauczycielami i 654 małżeństw, w których jedno z małżonków jest nauczycielem — razem 1.454 małżeństw, co łącznie z rokiem poprzednim stanowi 2.542 małżeństw. Ponieważ często dla połączenia małżeństwa nauczycielskiego trzeba przenieść oboje małżonków, zatem liczba przeniesień dla połączenia małżeństw znacznie przekracza liczbę 1.454.

W 1938 roku połączono 691 małżeństw t. zw. nauczycielskich oraz 642 małżeństw, w których jedno z małżonków jest nauczycielem. Stara się jeszcze o połączenie 725 małżeństw „nauczycielskich" oraz 911 małżeństw, z których jedno z małżonków jest nauczycielem.

Bezrobocie światowe

Międzynarodowe Biuro Pracy obliczyło, że na początku br. bezrobocie w 24 krajach wynosiło 15 milionów osób. Zatrudnienie w r. 1938 pracowników najemnych było mniejsze, niż w r. 1929.

Wśród 24 krajów, objętych obliczeniami, na pierwszym miejscu kroczą Stany Zjedn. Am. Półn. z liczbą 10 milionów 373.000 bezrobotnych, gdy rok temu było 7 milionów 706.000 bezrobotnych. Co piąty obywatel w Am. Półn., zdolny do pracy, jest bezrobotnym. Drugim krajem bezrobotnych jest Anglia. Rok temu bezrobocie wynosiło 1 milion 489.000, a w końcu stycznia br. 1 milion 828.000.

Bezrobocie rośnie w t. zw. krajach surowcowych, jak Australia i Chili. Kraje bałtyckie korzystające dotychczas z niebywałej koniunktury, notują również wzrost bezrobocia. Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, że w tych krajach, gdzie jest niby poprawa, jest ona niewielka i wypływa nie z gospodarczych przyczyn.

Nie wolno zapominać, że od pół roku przeszło świat cały przeżywa okres szaleńczego zbrojenia, które zdecydowanie wpływa na zmniejszenie się i niewzrastanie bezrobocia. Łatwo sobie wyobrazić, do jakich rozmiarów wzrosłoby bezrobocie, gdyby ustał wyścig zbrojeń.

Niektóre anomalie

Obowiązki i ściśle z nimi związana odpowiedzialność, które Państwo w ogólnym interesie na swych obywateli nakłada, są i muszą być nierównomierne. Z tego jednak nie wynika jeszcze, ażeby pewna grupa obywateli, chociażby i ta, która w czasie wojny światowej brała czynny i chwalebny udział w walkach o Polskę, mogła rościć sobie z tej przyczyny prawo do jakichś specjalnych przywilejów.

Interes Państwa wymaga — co wszyscy bez zastrzeżeń uznajemy — ażeby jednostki, obarczone większymi obowiązkami państwowymi i większą odpowiedzialnością wobec Państwa, poświęcały się wyłącznie swym obowiązkom służbowym, co mogłyby w zupełności uczynić tylko wtenczas, jeśli uwolnione będą od codziennych trosk i kłopotów. Z tego wynika, iż ten, na którego barkach spoczywają większe i ważniejsze obowiązki państwowe, musi pobierać od Państwa większe uposażenie, bynajmniej nie w tym celu, ażeby mógł używać takich czy innych przyjemności życiowych, lecz ażeby mógł — nie troszcząc się o byt materialny swoich najbliższych — całkowicie poświęcić się swej pracy zawodowej.

Z każdą służbą, a przede wszystkim z państwową służbą, związane są pewne wymogi stanu, tym większe, im wyżej w hierarchii państwowej znajduje się dotyczący funkcjonariusz; wymogi te Państwo uznaje i uwzględnia, dając swym pracownikom i zawodowym wojskowym odpowiednie uposażenie.

Po przejściu w stan spoczynku wymogi stanu dotyczącej jednostki, zwłaszcza posiadającej rodzinę — niestety — się nie zmniejszają, o czym wszyscy wiemy; zmniejsza się jedynie w znacznym stopniu emerytura, zwana zaopatrzeniem.

Ale te czy inne emerytury nie są darami łaski lecz są ciężko zapracowaną należytością, której Państwo nie może dowolnie, jak to już było, uszczuplać (patrz, I. K. C. z dnia 16. I. 1938). W razie konieczności Państwo może wszelki majątek prywatny, a więc i emerytury, wyżej lub jeszcze wyżej opodatkować, ale konfiskować majątku prywatnego w części lub w całości nie może, a więc i emerytur — o ile dany osobnik nie popełnił zbrodni — nie może w części czy w całości odbierać.

Każdy robotnik i każdy pracownik umysłowy, który w czasie swej pracy opłacał składki ubezpieczeniowe od wypadków i w celu otrzymania renty na starość, otrzyma bez wątpienia to co mu się należy, co jest jego prawem a nie przywilejem. Tylko emerytury państwowe mimo składek emerytalnych opłacanych w służbie czynnej, sięgających w grube miliony złotych (majątek kolejarzy małopolskich) są chwiejne i obniżane, mimo że miliony i majątek ten dostały się Państwu w udziale.

Dalsze anomalie są:

1) W obecnych warunkach — wszyscy to wiemy — nie ma miejsca na budowę kilku luksusowych szpitali ubezpieczeniowych, w których może się leczyć tylko znikoma ilość ubezpieczonych po to, ażeby po kilku miesięcznym leczeniu powrócić znowu do swych wilgotnych i ciasnych izb mieszkalnych.

2) Nieliczne pałace-fabryki utworzone kosztem setek tysięcy nor chałupniczych, stojących poza zasięgiem wszelakiej kontroli, są również nie na miejscu („Polityka" Dr Studentowicz).

3) Na skutek braku pracy, któremu u nas przez długi szereg lat Państwo nie zapobiegało, powstały zgraje bandytów, wobec czego zamiast szkół i szpitali będziemy musieli rozbudowywać więzienia. („Polityka" Dr Studentowicz).

4) W większych naszych miastach pobudowano szkoły o wyglądzie pałacowym, zaopatrzone we wszelkie urządzenia nowoczesne. Ale równocześnie po wsiach Małopolski Wschodniej, Wołynia i Polesia, dziatwa szkolna mieści się i dusi w wilgotnych, ciemnych i cuchnących izbach chłopskich, zaś los dotyczących nauczycieli i nauczycielek jest więcej niż pożałowania godny.

Podobnych anomalii jest u nas niestety więcej.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1939.

Stanisław Springwald.

Co się dzieje na szerokim świecie?

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem przemówienia Hitlera, które jakkolwiek bardzo zdecydowane i namiętne w tonie, nie przedstawia się tak groźnie, jak wielu się spodziewało. Dzisiaj gdy już publiczną jest tajemnicą, jakie żądania przedstawiła Trzecia Rzesza Polsce w marcu, gdy fakt okrążania społeczeństwa wiedzionego przez niepoczytalnego szaleńca stał się niewątpliwy, wielu spodziewało się, że końcowym akcentem przemówienia Führera, będzie coś w rodzaju zakończenia przemówienia naszego Naczelnego Wodza, wygłoszonego przed wkroczeniem polskich wojsk na Zaolzie. Nie usłyszeliśmy tego „maszerować" jakkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że wódz Trzeciej Rzeszy zaczyna coraz dotkliwiej odczuwać sieć przygotowaną na wypadek jego niespodziewanego nowego wyskoku. Publiczne powtórzenie żądania Gdańska i przejazdu przez Pomorze, nazwać można pewnego rodzaju nieostrożnością, ponieważ pociąga to za sobą konsekwencje sięgnięcia zbrojną ręką w razie odmowy, względnie wyszukania motywów usprawiedliwiających wycofanie się z drogi zbrojnego zaboru. **Dlaczego wkroczenie na terytorium Polskie wydaje się mało prawdopodobne?**

Przede wszystkim Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że na wschodniej granicy wojska ich natrafiłyby na zdecydowany opór nie tylko armii, ale całego narodu polskiego.

Powtóre sfery rządzące w Niemczech wiedzą o wielkim wyczerpaniu całego organizmu i społeczeństwa niemieckiego. Wątpliwą jest przeto rzeczą, ażeby posuwali się do szaleńczego kroku, który niewątpliwie wywołałby wewnętrzną rewolucję. Wybuch jej przyspieszyliby niewątpliwie polscy lotnicy należący do czołowej klasy lotnictwa światowego a zdający sobie dokładnie sprawę z tego, że wywołanie paniki i rewolucji wewnątrz Niemiec uchroni ich ojczyznę od pożaru wojny. Gdyby nawet — co trudno jest obliczać — ilościowo lotnictwo niemieckie przewyższało nasze, to na pewno ustępuje mu jeśli chodzi o jakość i wysoką klasę, materiału technicznego i osobowego.

Wreszcie przywódcy Trzeciej Rzeszy świadomi są tego, że na wypadek wzniecenia przez Niemcy wojny i naruszenia granicy Polski w obronie zagrożonego pokoju świata, stanęliby dosłownie wszyscy. Nie mówiąc bowiem o kilku tysiącach sowieckich samolotów popartych kilku milionami bagnetów rosyjskich, które by nawet nie proszone ruszyły na zachód dla rozprawienia się z śmiertelnym wrogiem, to jednak dziś już jest wiadomym, że wielkie demokracje zachodu Francja i Anglia nie zniosłyby obojętnie wywołania wojny w środku Europy, a pewne drgania i niedopowiedzenia, pewne złagodzenia tonu przemówień Mussoliniego, przywodzi nam żywo na myśl politykę Włoch z czasów wielkiej wojny, gdyż bez żadnych skrupułów sprzymierzone z Niemcami i Austrią porzuciły mocarstwa centralne i przeszły na stronę koalicji uderzając w bok dotychczasowych przyjaciół. Gdy do tego dodamy naprężenie panujące w obszarach przyłączonych do Trzeciej Rzeszy, niezdecydowanie mniejszych państw, a wreszcie wyłaniający się zza wód Atlantyku gwiaździsty sztandar broniący pokoju świata, to zniszczenie obecnego ustroju w Niemczech jest kwestią niepodlegającą najmniejszej dyskusji i jasną nawet dla obecnych przywódców, którzy przecież oprócz ideologii narodowo-socjalistycznej umieją i potrafią dbać o swój własny osobisty interes.

Są to przewidywania, którym oczywiście każda godzina może zadać kłam, ponieważ nikt nie potrafi przewidzieć reakcji i kierunku postępowania człowieka opętanego żądzą władzy a także co trzeba jasno powiedzieć, sterroryzowanego głodem i nędzą jaką cierpi masa niemiecka zamieszkująca terytorium Trzeciej Rzeszy. Nie jest to jednak powód do denerwowania siebie i drugich. Spokój konieczny do zdania egzaminu w dziejowej chwili mamy i znajdujemy go w tym spokojnym i pewnym przekonaniu, że ktokolwiek sięgnąłby po naszą ziemię, natrafi na zdecydowany opór wszystkich jej mieszkańców bez względu na płeć, wiek i wyznanie.

Dlatego też możemy przyjrzeć się innym punktom i zagadnieniom polityki zagranicznej:

WIELKA BRYTANIA

prowadząca stale politykę ugodowości jako państwo przede wszystkim kupieckie i handlowe, zrozumiała, że dalsze tolerowanie polityki Trzeciej Rzeszy jest niemożliwe. Honorowanie żądań człowieka, który nie dotrzymuje bezwzględnie żadnych przyrzeczeń byłoby oczywistym szaleństwem i działaniem na szkodę nie tylko świata i pokoju, ale przede wszystkim samej Anglii. Pełne zdecydowania oświadczenia najbardziej zagorzałych pacyfistów angielskich, olbrzymie tempo zbrojeń, które w ciągu kilku miesięcy nadrobiły poprzednie zaniedbania, wprowadzenie po raz pierwszy w dziejach Wielkiej Brytanii obowiązku służby wojskowej, to czynniki, które niedwuznacznie wskazują na to, jakie stanowisko zajmie Anglia na wypadek wybuchu wojny. Ta sprawa wyrosła w Anglii w tej chwili ponad wszystko inne, a podkreślanie i zacieśnianie węzłów z sojusznikami z czasów wielkiej wojny, wskazuje nie tyle na jakiekolwiek przygotowania mające wedle pojęć niemieckich charakter prowokacyjny, ale raczej na niezłomną wolę ustabilizowania polityki na gruncie przyjaźni z czasów wielkiej wojny.

FRANCJA

wyczerpana rządami skrajnie lewicowymi, potrafiła również w krótkim przeciągu czasu uzupełnić swoje zbrojenia, uporządkować stosunki wewnętrzne, zbudować i wzmocnić swoją wschodnią granicę, a także szczęśliwie załatwić problem emigrantów hiszpańskich stanowiący do niedawna wielką bolączkę stosunków wewnętrznych republiki. Z wielką radością i całym przepychem witała królewską parę Wielkiej Brytanii, a szybką wizytą prezydenta Republiki z członkami rządu w Londynie, podkreślała niezłomną wolę opowiedzenia się razem z sojuszniczką i towarzyszką broni przy wielkiej sprawie pokoju świata.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE

sterroryzowane przez Italię, a teroryzowane przez Niemcy, wykazują bohaterską postawę w tak trudnych dla siebie warunkach, a stanowisko ich przyczyni się niewątpliwie poza innymi czynnikami do zmiany nastroju

WE WŁOSZECH,

które jak wspominaliśmy już uderzają w inny ton, nękane ciężką sytuacją gospodarczą a nie widzące większych możliwości polepszenia w związku z głodującą Trzecią Rzeszą. Zdają sobie chyba sprawę jakkolwiek o tym nie mówią, z niebezpieczeństwie posiadania zwartej grupy niemieckiej w Tyrolu, która z kolei rzeczy musi się stać przedmiotem żądań Hitlera. Z Włochami zaś i z ich stanowiskiem związane są ściśle

HISZPANIA I WĘGRY

niezdolne w tej chwili do prowadzenia swojej własnej polityki i zmuszone do szukania oparcia o większe organizmy państwowe. W ten sposób bowiem jedynie mają widoki osiągnięcia swoich celów czy to wewnętrznych, czy to terytorialnych.

RUMUNIA

z powodu swej słabości zmuszona prowadzić politykę wielolicową, daje jedynie te gwarancje, że w razie zbrojnego starcia, będzie tego starcia unikała, a szukając własnych korzyści stanie po stronie silniejszego w decydującej chwili.

DALEKI WSCHÓD

w tej chwili stał się dla nas mało zajmującym, jakkolwiek i stamtąd przychodzą wiadomości o wyrównaniu stosunków i o zdecydowanym coraz bardziej oporze na jaki natrafiają wojska japońskie.

Ponad wszystko jednak wysuwa się stanowisko

STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. PŁN..

której prezydent rzucił otwarte wyzwanie Trzeciej Rzeszy i która zdradza zupełnie niedwuznacznie postanowienie wyjścia z pozycji wyczekującej i zadecydowania o ukształtowaniu się politycznego oblicza Europy. A że ta decyzja będzie rzeczywiście istotna i ostateczna w razie wybuchu wojny, o tym nie powinny zapominać Niemcy, pamiętające jeszcze rok 1918-ty...

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

DELEGATÓW ZWIĄZKU POLSKICH ZRZESZEŃ EMERYTALNYCH W WARSZAWIE.

Dnia 16 kwietnia br. odbyło się w Domu Katolickim „Roma" o godz. 10.30 Walne Zgromadzenie przy współudziale Ks. Posła Padacza z Warszawy i 45 Delegatów i Delegatek przybyłych z bliższych i dalszych miast ośrodków Związków Emerytów.

Przewodniczący Gener. Dr Gruber powitał Ks. Posła Padacza i w krótkich słowach przedstawił sprawozdanie z czynności Zarządu za okres ubiegły, nadmieniając, że w obecnej chwili jaką Polska przeżywa, wszelkie sprawy nas tyczące muszą być uważane jako drugorzędne i podporządkowane potrzebom **OBRONY Granic Państwa i Wojska.**

Sekretarz Mierzejewski odczytał protokół z ostatniego Zebrania, który został przyjęty. W dalszym ciągu poinformował Sekretarz PP. Delegatów o ruchu i żywotności Związku, przy czym zaznaczył, że do Zw. Zrzeszeń należy obecnie 30 większych i mniejszych Związków, które obejmują razem około 13.980 Członków a ponadto z 3-ma większymi ośrodkami został nawiązany kontakt i wymiana korespondencji w sprawie statutowej.

Wiceprezes p. Gizella z Poznania, przedstawił starania Związku o ulgi dla Emerytów, jak również zaznajomił z treścią memoriałów podawanych Członkom do wiadomości w „Emerycie", które mimo starań Zarządu nie zawsze mogły znaleźć echa wśród Władz Rządowych.

Mimo tych trudności, Związek nie zaprzestał kontynuować swych usiłowań w polepszeniu doli Emerytów i nadal zabiegać będzie o wywalczenie pełnych praw na równi z Związkami urzędników czynnych.

Po przerwie nowa Sesja Sejmu i Senatu zajmie się po 25 kwietnia pracami nad ustaleniem przyszłego budżetu, przeto musimy i my ze swej strony wspólnie ze Światem Pracy przygotować postulaty o

1) uchylenie podatku specjalnego.
2) przyznanie dodatku rodzinnego.
3) przyznanie starszeństwa za wysługę lat. a także nie zaniechano starań
4) o przyznanie opieki lekarskiej i biletów ulgowych dla rodzin,
5) zwrotu opłat szkolnych dla dzieci Emerytów.

Nad wnioskami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: mecenas Pelczyński z Warszawy w sprawach kolejarzy, Wojakowski z Wieliczki w sprawie zmiany statutu, Szustow z Krakowa, Orzechowski z Torunia, Janusz z Krakowa, Sajdel z Płocka, Nowak z Katowic, Szulz z Karwiny. — Przewodniczący Gen. Dr Gruber i Wicepr. Gizella wyjaśnili wszystkie omawiane przez Delegatów sprawy.

Na wniosek przewodniczącego Kom. Rewizyjnej p. Orzechowskiego z Torunia uchwalono absolutorium.

Przewodniczący Komisji Matki przedstawił listę Członków do uzupełnienia Zarządu i ich zastępców. Zostali wybrani: Piekarski z Warszawy, Jaślarz z Poznania, Nowak z Katowic, Szulz z Karwiny, Gruiński z Gdyni, Selejko z Płocka, Kowalski z Poznania i Lachowicz z Lublina.

Następnie przewodniczący Gen. Dr Gruber odczytał Rezolucję, której treść brzmi:

„Emeryci państwowi jako biorący udział w przygotowaniu i wywalczeniu niepodległości Polski, w ugruntowaniu Jej państwowości i mocarstwowego stanowiska, jako ojcowie żołnierzy polskich, jako cząstka społeczeństwa polskiego zdecydowanego do obrony granic i niepodległości Ojczyzny do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi, oddają się na wypadek potrzeby bez żadnych zastrzeżeń, na usługi Państwa i obowiązują się mimo przekroczonego wieku według sił i możności brać najżywszy udział w pracach nad wzmocnieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!..."

Równocześnie Prezes podaje do wiadomości, że niezależnie od rozpisanej subskrypcji na F. O. P. L. Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych złożył do rąk Pana Generała br. Inż. Leona Berbeckiego kwotę 5.000 zł w gotówce i 300 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej, po czym obrady zamknięto.

Mgr S.

Jak się dowiadujemy Związek Emerytów we Lwowie na podstawie uchwały powziętej na Walnym Zgromadzeniu, złożył na Pożyczkę Przeciwlotniczą 1000 zł. Związek Okręg. Emerytów w Rzeszowie 1000 zł. Związek Emerytów „Samopomoc" w Krakowie złożył w grudniu 1938 r. zł 507.74 na F. O. N. oraz w dniu 15 kwietnia br. zakupił obligacje Pożyczki Przeciwlotniczej za zł 300.— i nadal pośredniczy w zbiórce.

Mgr Szustow Jan
maj.

Ograniczyć wszystkie wysokie pensje do 1.500 zł

RESZTĘ PRZEZNACZYĆ NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że dzisiejsze czasy nie nadają się na to, by opinię publiczną zajmować sprawami, oderwanymi choćby pozornie od głównego zagadnienia chwili obecnej.

Niemniej jednak są sprawy tak związane z życiem wewnętrznym, że mimo wszystko milczeć o tym nie można. Chodzi nam o to, by z życia publicznego usunąć wszystko to, co drażni i niepokoi umysły.

A w świecie pracowniczym jest wiele zadrażnień, które zupełnie niepotrzebnie wywołują niepożądany stan podnieceń, zniechęcenia, na podstawie braku przestrzegania sprawiedliwości społecznej.

Do najważniejszych przyczyn zaliczamy w pierwszym rzędzie **nadmiernie wysokie uposażenia** różnego rodzaju dygnitarzy, którzy jako dyrektorzy trustów, karteli, spółek kopalnianych, przemysłowych czy cukrowniczych pobierają nadal pensje, idące w grube tysiące miesięcznie.

Dzisiaj, kiedy każdy szary człowiek niesie w ofierze wszystko co ma, by złożyć daninę na ołtarzu Ojczyzny, dalsze tolerowanie nadmiernych pensyj **musi bezwarunkowo ustać.**

Dalsze trwanie dotychczasowego stanu rzeczy, opinia traktuje jako prowokację. Nadszedł czas, kiedy wszelkie nadmierne pensje **muszą być ograniczone do najwyższej sumy 1500 zł miesięcznie, przeznaczając każdą dalszą nadwyżkę na Fundusz Obrony Narodowej i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.**

Ograniczenia takiego domagamy się od szeregu lat, ale mimo różnego rodzaju dyskusyj i nawał wniosków wszystko pozostało po dawnemu.

Dziś społeczeństwo ma prawo, a nawet obowiązek żądać ograniczenia nadmiernych pensyj, a nawet konfiskaty wszelkich nadwyżek.

Za 1000 zł można utrzymać całą nawet liczną rodzinę zupełnie dostatnio. Przekroczenie cyfry ponad 1500 jest niedopuszczalne.

Jeśli zestawimy fakt ten z najgorzej uposażonymi, którzy składają chętnie ofiary nieraz ponad swoją możność, to uważamy za rzecz niemoralną w najwyższym stopniu i niedopuszczalną do tolerowania dotychczasowych anomalij.

Dziś nie ma czasu na targowanie się. Dziś należy działać stanowczo i energicznie, bo czas nagli.

Opinia żąda natychmiastowego ograniczenia nadmiernych pensyj do 1500 zł.

Nadwyżkę użyć na dozbrojenie.

Jak emeryci subskrybują P.O.P.

Liczni emeryci i wdowy zapytują nas ustawicznie, gdzie należy subskrybować pożyczki i w jakiej wysokości?

Zgłaszać pożyczki należy najlepiej w urzędzie pocztowym, jeśli o prowincję chodzi.

Wysokość obowiązuje w takich samych stawkach jak u urzędników. Stawki podajemy niżej.

Od uposażeń netto:

do 160 zł mies.	—	1 bon a 20 zł
od 161 do 300 zł	—	25% uposaż.
od 301 do 400 zł	—	35% „
od 401 do 600 zł	—	50% „
od 601 do 1000 zł	—	75% „
od 1001 do 2000 zł	—	100% „
ponad 2000 zł	—	150% „

Jeżeli po obliczeniu odsetka przeznaczonego na subskrypcję pożyczki wypadnie suma mniejsza od danej sumy bonów lub obligacji o kwotę 10 zł, zaokrągla się zapis do pełnej kwoty bonów lub obligacji.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej spłacana w 5 ratach.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie warunków subskrypcji „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej" określa, że pracownicy instytucyj publiczno-prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja br. do 1 września br. włącznie.

ZAWIADOMIENIE!

Prosimy o wpłatę prenumeraty oraz zaległości (wynoszących ponad 20 tys. zł.)

Prenumerata kwartalna wynosi 2 złote 50 groszy

półroczna 5 złotych — całoroczna 10 złotych.

Zgłoszenia nowych prenumeratorów prosimy przesyłać: KRAKÓW, KRUPNICZA 16. ADMINISTRACJA

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr Józef Krajewski. Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. J. Sarego 7, tel. 105-10, pod zarządem Tadeusza Zakulskiego.